

I. LITERATURA I BIOGRAFIA

Marcin Kuźma

Życiowe wybory wyczytane spomiędzy wydań. Analiza porównawcza dwóch wydań powieści Józefa Kossakowskiego *Ksiądz Pleban*

Zastosowanie metody biograficznej *à rebours*, tj. użycie ustaleń dokonanych na podstawie krytycznej analizy tekstu, a dokładniej — zmian wprowadzanych w kolejnych wydaniach, do wyjaśnienia faktów z życia autora czy kierujących nim motywacji, pozwala na odsłonięcie pobudek życiowych decyzji autorów. Tutaj chciałbym uczynić zastrzeżenie: kiedy piszę o ustaleniach dokonanych na podstawie analizy, mam na myśli nie interpretację tekstu, ale ustalenia poczynione na podstawie zmian samego tekstu i ich sensu. Przyjęcie takich założeń i zastosowanie ich w praktyce może dać najlepsze rezultaty w przypadku autorów „uczonych”, świadomie operujących formą i słowem, bardziej problematyczne może być w przypadku autorów „nieuczonych”, tworzących na pograniczu improwizacji czy bezwiednie stosujących utrwalone wzorce literackie. Zastosowanie tej metody badawczej pozwala odkryć niuanse postępowania autorów i spojrzeć w sposób bardziej obiektywny oraz pozwalający dostrzec odcienie szarości w życiorysach tych pisarzy, którzy z różnych powodów jawią się jako postacie jednoodnie czarne lub białe. Jedną z takich postaci jest biskup inflancki Józef Kossakowski.

Druga połowa lat osiemdziesiątych XVIII w. to w jego życiu czas szczególny. Od początku dekady jest biskupem niewielkiego i biednego biskupstwa inflanckiego. Po I rozbiórce godność ta staje się praktycznie tytułarna, więc Kossakowski większość czasu spędza w Warszawie, gdzie cały czas działa w celu zdobycia biskupstwa większego i bogatszego. W tym czasie zaczyna też regularną działalność literacką (wcześniej, pod koniec lat siedemdziesiątych napisał pamflet *Piotruczek*, atakujący podskarbiego Antoniego Tyzenhauza¹, oraz

¹ Pamflet przez lata był uważany za zaginiony, chociaż w 1928 r. został odnaleziony przez Stanisława Kościalkowskiego (zob. S. Kościalkowski, *Z literatury polemiczno-sądowej XVIII wieku*, „Ateneum Wi-

serię kazań pogrzebowych). Już ten fakt stanowi pierwszą literacką zagadkę, nad którą nie zastanowił się żaden z badaczy. Dlaczego mający blisko 50 lat biskup, członek Rady Nieustającej, znawca prawa nagle sięga po pióro? Druga zagadka wiąże się z dynamiką procesów twórczych. Kossakowski w dość krótkim czasie (lata 1785–1788) publikuje trzy komedie i dwie duże powieści (jedna z nich — *Ksiądz Pleban* ma dwa znacznie różniące się wydania), po czym milknie na polu oficjalnej literatury i od 1788 r. udziela się anonimowo jako pisarz pamfletów politycznych. Jak wspomina w pamiętnikach (październik 1785 r.), *Księża Plebana* zaczął pisać w czasie, kiedy nadzieje na promocję widział w lawirowaniu między kapryśnym pod względem sympatii królem, prymasem „nikogo zupełnie szczęśliwym widzieć niechcącym oprócz siebie”, Panią Krakowską, ulegającą podszeptom Chreptowicza, i ambasadorem ruskim „wszystkim przewodzącym”². Dość szybko, bo już w 1787 r. publikuje drugą powieść *Obywatel*, a rok później spod pras drukarskich wychodzi gruntownie przeredagowane drugie wydanie *Księża Plebana*. I tu pojawiają się kolejne dwa pytania: pierwsze, o stosunek *Księża Plebana* do *Obywatela*, i drugie, o charakter i sens zmian wprowadzonych do wydania drugiego *Księża Plebana*. Odpowiedź na dwa ostatnie pytania jest warunkiem odpowiedzi na dwa pierwsze, bowiem odsyłają nas one do danych bezpośrednich — do tekstów, natomiast dwa pytania pierwsze bez przygotowanego fundamentu faktograficznego mogą zepchnąć na bezdroża psychologizmu.

Analiza różnic między edycjami wskazuje, że wydanie drugie znacznie różni się w od wydania z r. 1786, nie tylko pod względem zmian form wyrazowych czy szyku wyrazów, ale przede wszystkim pod względem struktury powieści. Najpoważniejszą zmianą było usunięcie dwóch rozdziałów: 30., który opisywał właściwe (według *Księża Plebana*) zabawy i rozrywki wiejskie, oraz 37. (ostatniego), w którym prowadzono rozważania na temat moralnej funkcji dzieła literackiego. Co ważne, rozdziały te nie zostały włączone do *Obywatela*, uważanego przez niektórych badaczy za tom II *Księża Plebana*.

Wydaje się, że powodem usunięcia była zmiana koncepcji powieści. Po pierwsze, Kossakowski definitywnie zrezygnował z II tomu *Księża Plebana*, o czym świadczy usunięcie z przypisów odwołań zapowiadających następny tom, które znalazły w wydaniu pierwszym — jedno z nich automatycznie wypadło wraz z rozdziałem 30., natomiast drugie celowo wykreślono z rozdziału 15. Po wtóre zaś, Kossakowski najprawdopodobniej postanowił dostosować *Księża Plebana* w taki sposób, aby tworzył z *Obywatel*em dylogię — świadczyć o tym może usunięcie rozdziału 37. stanowiące-

leńskie” 15/1928 oraz S. Kościalkowski, *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny królewski*, t. 1 i 2, Londyn 1971). Tekst na podstawie jednego z przekazów wspomnianych przez Kościalkowskiego wydał autor niniejszego artykułu — zob. Józef Kossakowski, *Piotruczek*, oprac. M. Kuźma, „Napis”, seria XI (2005).

² J. Kossakowski, *Pamiętniki*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891, s. 192.

go podsumowanie i zamknięcie całości oraz wyraźne nawiązanie do powieści *Ksiądz Pleban*, jakie znalazło się na pierwszych stronach *Obywatela*: „Po kilkoletnim krajów obcych zwiedzaniu, w których więcej okiem uważnym jak ciekawym zdawało mi się, że na rzeczy przyjemne i pożyteczne patrzało, po znacznym czasie upłynionym na zabawach stołecznego miasta własnej ojczyzny, a znaczniejszym jeszcze na nauce wynikającej z rozmów i przypatrzenia się parafii mojego plebana, zbliżyłem się na koniec do domu ojca mego”³. Porównajmy je z jednym z początkowych fragmentów *Księdza Plebana*: „a tak zubożony (jak mi się zdawało) plonem wiadomości kilkoletnim powróciłem do miasta stołecznego własnej ojczyzny. Znalazłem domy dla siebie znakomitych panów otwarte, rozmowy moje nie zdawały się nudzić posiedzeń, wiadomość wielu rzeczy, które posiadałem, czyniła mi wstęp do zabierania przyjaźni”⁴. Opis sytuacji wyjściowej narratora *Obywatela* odpowiada zatem sytuacji narratora *Księdza Plebana*. A zatem bez większych wahań można stwierdzić, że bohaterem obu powieści jest jedna i ta sama osoba. Oznacza to, że drugie wydanie *Księdza Plebana* Kossakowski dostosował tak, żeby stało się pierwszym elementem cyklu, który miał opowiadać o moralno–religijno–politycznym tworzeniu prawdziwego człowieka i otaczającego go ładu politycznego. W ten plan wpisuje się usunięcie rozdziału 30., działanie to bowiem powoduje zwarcie konstrukcji powieści. Rozdział 30. znalazł się w części poświęconej stanowi Kościoła i reformie jego administracji, ale ma z nią raczej luźny związek.

Hipoteza ta pozwala też uzasadnić usunięcie rozdziału 37. Jego treść wyraźnie kieruje czytelnika ku interpretacji powieści jako traktatu o dobrym plebanie w duchu napomnień moralnych i duchownych, nie zaś ku bardziej uniwersalnej wizji, jaka jest widoczna w zakończeniu wydania drugiego. W kontekście lektury *Obywatela*, powieści poświęconej rozwiązaniom natury prawno–politycznej, drugie wydanie *Księdza Plebana* przedstawia zaczątek działań sanacyjnych. W wizji *Obywatela* źródłem nierządu jest zepsucie obyczajów i nieuszanowanie tradycji (naruszenie podstaw hierarchii społecznej), dzieła naprawy może się podjąć tylko człowiek oczyszczony, czyli taki, który — jak narrator obu powieści — poznał „prawdziwe dobro”.

Hipoteza ta znajduje potwierdzenie w wielu zmianach wprowadzonych na poziomie zdań. Zabiegi te dotyczą jednak nie tylko fragmentów, które mogą w mniej lub bardziej jawny sposób być nosicielami treści ideologicznych, ale także fragmentów charakteryzujących tytułowego bohatera utworu (przede wszystkim wyostrenie cech pozytywnych). Część zmian ma charakter czysto stylistyczny — ustawia zdarzenia we właściwej kolejności czasowej, likwiduje niejednoznaczności, a nawet błędy — dowodzi to ponownej, głębokiej lektury tekstu przed drugą edycją i świadczy o świadomej i konsekwentnej pracy nad powieścią.

³ J. Kossakowski, *Obywatel*, Warszawa 1787, s. 1.

⁴ J. Kossakowski, *Ksiądz Pleban*, Warszawa 1786, s. 2.

Zastanówmy się nad sensem niektórych zmian. Niektóre zmieniają status konstatacji z jednostkowych na ogólne, a co za tym idzie — sprawiają, że to, co jednostkowe nabiera cech uniwersalnych (w tabeli zamieszczono fragmenty: łam lewy — z wydania z 1786 r., łam prawy — z wydania z 1788 r., numer strony w nawiasie, wszystkie wyróżnienia M. K.):

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
iż regułę tej nauki rozumiał mieć początek z gmachów w innym klima położonych i z kamienia twardego wykowanych [...] [s. 73]	iż rozumiał, że reguła tej nauki wzięła swój początek w innego klima krajach, gdzie wielość twardego kamienia pozwała z niego wielkie sztuki wykuwać [...] [s. 97]
wiernie rozrządzać jałmużną, doradzać w potrzebach bliźnich, kończąc nasze postanowienia większością głosów dwóch na przeciw jednemu bez sprzeczek jak w interesie pospolitego dobra. [s. 92]	wiernie rozrządzać jałmużną, doradzać w potrzebach bliźnich, kończąc nasze postanowienia większością głosów dwóch na przeciw jednemu bez sprzeczek, jak w interesie pospolitego dobra należy . [s. 119]

Często dodanie jednego słowa wzmacnia efekt perswazyjny i tworzy efekt konieczności.

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
Nie uszedłem przecież pomowy i przeciwności z tego układu, gdyż jest rzecz bardzo właściwa swobodzie zrażać się każdą nowością , zrażać się nowością i sądzić według swego mniemania. [s. 93]	Nie uszedłem przecież pomowy i przeciwności z tego układu, gdyż to rzecz ludziom właściwa zrażać się nowością i sądzić według swego mniemania. [s. 120]
— Opowiem Wpanu — rzekł Ksiądz Pleban. — Dom ten wystawić mieliśmy pobudkę szczególniejszą dla wyprowadzenia z parafii naszej dzikiego zwyczaju wesel i biesiad wiejskich . [s. 110]	— Opowiem Wpanu — rzekł Ksiądz Pleban. — Dom ten wystawić mieliśmy pobudkę szczególniejszą dla wyprowadzenia z parafii naszej dzikiego zwyczaju wesel i biesiad . [s. 141]
Przyznaliśmy się wzajemnie do naszych pobudek czułości, on mówił, iż moja rezolucja jako człowieka wielki świat znającego utwierdza go, iż, co czynił i co czyni, może być pożytecznym; a we mnie uważa odrodzonego stryja mego, jam zaś nie zaparł tego , że wdzięczność, którą mi oświadczał, za rzecz nie sobie, ale publicznej posłudze wyrządzoną, stała się lez tych poniewolnych przyczyną. [s. 114]	Przyznaliśmy się wzajemnie do naszych pobudek czułości, on mówił, iż moja rezolucja jako człowieka wielki świat znającego utwierdza go, iż, co czynił i co czyni, może być pożytecznym; jam zaś nie zaparł tego , że wdzięczność, którą mi oświadczał, za rzecz nie sobie, ale publicznej posłudze wyrządzoną, stała się lez tych słodkich przyczyną. [s. 145]

Te i tym podobne wielorakie nauki oświecające pożytecznie naród cały czerpamy wprawdzie z książek wydanych, ale je znacznie przekształcamy na styl i słowa nasze, doświadczywszy pierwej, jeżeli nie zrażają one wiary słuchających. [s. 117]	Te i tym podobne wielorakie nauki oświecające pożytecznie naród cały czerpamy wprawdzie z książek wydanych, ale je znacznie przekształcamy na styl i słowa nasze, doświadczywszy pierwej, jeżeli nie zrażają one słuchających. [s. 149]
Naznaczamy starszych do sądenia sprawek wydarzających się, poprawiamy ich omyłki sądów przekonywającemi dowodami i mamy tę pociechę widzieć rozum ich oświecony , dobrze o rzeczach sądzący, od uprzedzeń uwolniony i samych umięających szacować pożytki pracy, niewinność życia i zabaw, pojmowanie dobra prawdziwego i brzydzenie się grubiaństwem z poznaniem zalet cnoty i uczciwości. [s. 118]	Naznaczamy starszych do sądenia sprawek wydarzających się, poprawiamy ich omyłki sądów przekonywającemi dowodami i mamy tę pociechę widzieć rozum ich oświecający się , dobrze o rzeczach sądzący, od uprzedzeń uwolniony, umięający szacować pożytki pracy, niewinność życia i zabaw, zgoła dobro swoje prawdziwe pojmujący. [s. 150]

Inne zmierzają od konstatacji dotyczących oderwanych cech i przymiotów do przedstawienia w kontekście człowieka jako całości.

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
Te i tym podobne wielorakie nauki oświecające pożytecznie naród cały czerpamy wprawdzie z książek wydanych, ale je znacznie przekształcamy na styl i słowa nasze, doświadczywszy pierwej, jeżeli nie zrażają one wiary słuchających. [s. 117]	Te i tym podobne wielorakie nauki oświecające pożytecznie naród cały czerpamy wprawdzie z książek wydanych, ale je znacznie przekształcamy na styl i słowa nasze, doświadczywszy pierwej, jeżeli nie zrażają one słuchających. [s. 149]

Jeszcze inne podkreślają aktywność jednostki ludzkiej w procesie poznawania dobra i podkreślają metafizyczną interpretację.

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
Naznaczamy starszych do sądenia sprawek wydarzających się, poprawiamy ich omyłki sądów przekonywającemi dowodami i mamy tę pociechę widzieć rozum ich oświecony , dobrze o rzeczach sądzący, od uprzedzeń uwolniony i samych umięających szacować pożytki pracy, niewinność życia i zabaw, pojmowanie dobra prawdziwego i brzydzenie się grubiaństwem z poznaniem zalet cnoty i uczciwości. [s. 118]	Naznaczamy starszych do sądenia sprawek wydarzających się, poprawiamy ich omyłki sądów przekonywającemi dowodami i mamy tę pociechę widzieć rozum ich oświecający się , dobrze o rzeczach sądzący, od uprzedzeń uwolniony, umięający szacować pożytki pracy, niewinność życia i zabaw, zgoła dobro swoje prawdziwe pojmujący. [s. 150]

Oprócz powodów ściśle artystycznych zmiany w drugim wydaniu miały przyczyny dużo bardziej przyziemne. W roku 1785 Kossakowski żywił nadzieje na wsparcie swoich starań przez króla, a ponieważ na dworze Stanisława Augusta na większe przywileje mogli liczyć artyści, zwłaszcza jeśli wiedzieli, w jaki sposób należy odwdziżyć się władcy za łaskę, zaczął parać się piórem. Pozwala to wytłumaczyć pochlebstwa pod adresem Elżbiety z Poniatowskich Branickiej zawarte w pierwszym wydaniu (dodajmy, że w czerwcu 1785 r. Pani Krakowska zaczęła zapraszać Kossakowskiego na obiady⁵).

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
gdy jedna, jak słyszymy, wysokich cnót i tytułów pani tyle ma gorliwości w rozszerzeniu oświecenia i tyle wchodzi w tę wielkiej wagi niemniej polityczną, jak duchową potrzebę, że niedawno znacznym nakładem swoim wysłała kapłanów naszych za granicę do zaleconych cnotą, nauką pasterzów tym jedynie końcem tam praktycznie w powinnościach plebańskich wydoskonaleni przynieśli krajowi umiejętniejszą z siebie usługę duchowną i dla drugich mogli być wzorem ku naśladowaniu . [s. 81]	w damach nawet samych, z których jedna znajomych cnót i tytułów pani, wchodząc w ważną tę niemniej polityczną, jak duchowną potrzebę, znacznym kosztem kilku kapłanów naszych za granicę wysłała do zaleconych cnotą i nauką pasterzy, aby tam praktycznie w powinnościach plebańskich wydoskonaleni przynieśli krajowi umiejętniejszą z siebie usługę duchownych pracach posługę. [s. 107]
zaprawdę przyznać muszę waćpanu, choć nieco zbaczam z rozpoczętej powieści, iż ile mnie to dzieło z istoty zacne, z zamiaru święte i dobroczynne, z przykładu pierwsze i od nikogo przed tym nie myślane, napelnia duchowną pociechą, tyle niejako zazdroszczę losu tym szczęśliwym kapłanom, i nie raz – em to sobie pomyślił, czemu Bóg za moich czasów nie zdarzył dla mnie tak wspaniałej ręki, która by mnie była doprowadziła do doskonałego źródła cnoty i nauki? Możebym lepiej nauczony był szczęśliwszym w moich trudach i staraniach, które powracam waćpanu opowiadać, powtarzając że, jakom rzekł [...] [s. 82]	chwalebne te usiłowania ułatwiający zdolnym, ale uboższym do szanowanego ze wszech miar stanu naszego wokacją terażniejszemu zostawione były wiekowi. Ja zaś naówczas [...] [s. 107, 108]
Przykład pierwszy i jedyny łącznym jest do odgadnienia, na cóż więc go taić, a nie raczej	mowa tu jest o jaśnie oświeconej jejmości pani Elżbiecie z księżąt Poniatowskich Branickiej,

⁵ J. Kossakowski, *Pamiętniki*, *op. cit.*, s. 180.

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
wyznać godzi się? Że w tym sprawiedliwym zadziwieniu swoim Ksiądz Pleban nad tak znakomitą cnotą i dobroczynnością jednej pani wysyłającej kapłanów za granicę nikogo innego wystawić sobie nie może, tylko jaśnie oświeconą jejmość panią Elżbietę z księżąt Poniatowskich Branicką, Kasztelanową Krakowską, Hetmanową Wielką Koronną, której ta pierwsza chwała słusznie przynależy, że pierwsza jest w całym pamiętnym wieku naszym, która z tym nowym zamiarem praktycznego wyćwiczenia kapłanów w obowiązkach parafialnych, przy zleconych z tego rzemiosła plebanach, hojnym kosztem swym wysłała w roku przeszłym księży świeckich do jednej diecezji francuskiej, przez wiadomą zaletę rządu i duchowieństwa Kościoła francuskiego. [s. 81]	Hetmanowej Wielkiej Koronnej, która w roku 1786 zamiar ten godny siebie uskuteczniła. [s. 107]

Różnice, które pojawiają się w wydaniu drugim, odzwierciedlają zmiany zachodzące w życiu i poglądach biskupa: latach 1786–1788 (czyli między pierwszym a drugim wydaniem *Księdza Plebana*) odchodzi on od obozu królewskiego. Wobec coraz większej marginalizacji na dworze Kossakowski zaczął wiązać nadzieje na zdobycie bogatszego biskupstwa z ambasadą rosyjską. W lipcu 1787 r., po powrocie króla z Kaniowa, autor *Piotruczka* wspomina o odmiennych planach — pojawia się nowa kompania — towarzystwo ambasadora Stackelberga⁶. Być może czarę goryczy przelało pierwszeństwo Naruszewicza w awansie u króla. Jednocześnie biskup inflancki otrzymał propozycję z ambasady rosyjskiej: pensję w wysokości 1500 czerwonych złotych rocznie — formalnie za dobra za kordonem. Zmiana orientacji znajduje swój wyraz w drugim wydaniu *Księdza Plebana* — przede wszystkim znikają wspomniane wyżej pochwały, co więcej, Kossakowski usuwa fragment, w którym narrator uskarża się na prawny podział kraju na Koronę i Litwę i wynikające z tego problemy.

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
poglądałem przejazdem na rozległość kraju, chociaż własnej ojczyzny, obojętnym okiem dla mniej potrzebnego rozdziału prowincji,	aż też ucieszony niewymownie zostałem oglądając granice mojej prowincji i pierwszy nocleg we wsi kościelnej odbywając. [s. 19]

⁶ *Ibidem*, s. 182.

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
który cudzemi niejako sobie czyni samych współbraci przez odmienność praw i ustaw wielorakich; już bowiem zaczynałem myśleć jak Polak we własnym narodzie, aż też ucieiszony niewymownie zostałem oglądając granice mojej prowincji i pierwszy nocleg we wsi kościelnej odbywając. [s. 9]	

Jak wiemy, jednym z dążeń obozu królewskiego była likwidacja lub przynajmniej spłylenie, podziału na Koronę i Wielkie Księstwo (zamiar ten został urzeczywistniony dopiero w Konstytucji 3 Maja) i Kossakowski wspierał je w czasie swojego zbliżenia z dworem. Natomiast po zerwaniu z królem został jednym z czołowych działaczy postulujących zachowanie odrębności prowincji.

W tej sytuacji nowego znaczenia nabrała też powieść Kossakowskiego. Zmieniła swój przekaz, aby „wyjść” z kręgu literatury królewskiej. Innymi słowy, *Książę Pleban* mógł przestać być „stryjecznym bratem Pana Podstolego”. Tak też się stało — historię o „dobrym plebanie” i poczynionych przez niego ulepszeniach Kossakowski zmienił w historię o reformie natury człowieka w duchu chrześcijańskim. To zaś oznaczało konieczność wzmocnienia przedstawianych opozycji i uogólnienie niektórych sądów. Taką hipotezę potwierdzają inne poprawki wprowadzone w wydaniu drugim, np. amplifikacje

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
W tak kryminalnym zarzucie ledwie się przysięgą oczyścił, wyznając, że się raz tylko wymówił, że nie pojmuję tego prawa, które by cudzy zbiór i pracę dozwalało zgodnie z sprawiedliwością zabierać i dziedziczyć. [s. 87]	W tak kryminalnym zarzucie ledwie się przysięgą oczyścił, wyznając, że się raz tylko wymówił, że nie pojmuję tego prawa, które by cudzy zbiór i pracę dozwalało obcemu zgodnie z sprawiedliwością zabierać i dziedziczyć. [s. 113]
i moja nastąpiła instytucja po najprzykładniejszym [...] [s. 87]	instytucja zaś moja nie nastąpiła aż po najprzykładniejszym przeproszeniu i upomnieniu [...] [s. 113]

czy też uogólnienia, uwypuklające aktywny stosunek do Boga i posiadanie świadomości celu życia:

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
My cieszymy się z naszych potomków i na ich rękę umieramy w starości spokojnie i z ufnością, a troski małżeńskie, jeżeli się jakie	My cieszymy się z naszych potomków i na ich rękę umieramy w starości spokojnie i z ufnością, a troski małżeńskie, jeżeli się jakie

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
przyt<r>afić mogą, Bóg cierpliwie raczy je osładzać , wasze zaś życie chcecie, żeby całe było na uciechach, a nie na pracy i utrudzeniach . [s. 145]	przyt<r>afić mogą, Bogu cierpliwie ofiarujemy , wasze zaś życie chcecie, żeby całe było na uciechach, a nie na pracy i staraniach . [s. 182]

oraz przejście na płaszczyznę ogólnoludzkich ocen moralnych:

Wydanie pierwsze (1786)	Wydanie drugie (1788)
z opinii ludzkiej przywłaszczona nad niemi władza przed Bogiem jako Ojcem i Sędzią powszechnym nie ujdzie sprawienia się z obowiązków jakie są na przykład: dotrzymywać im słowa, kontrakta słuszne czynić, nic nad powinność nie wymagać, nie ścisnąć wolności przyrodzonej, w szafowaniu rozważnie majątkiem pracą własną nabytym . [s. 146]	z opinii ludzkiej przywłaszczona nad niemi władza przed Bogiem jako Ojcem i Sędzią powszechnym nie ujdzie sprawienia się złego z niemi postępowania w obowiązkach, dotrzymywania im słowa, kontraktów słusznych czynienia, nic nad powinność niewymagania i nieściskania przyrodzonej wolności w szafowaniu rozważnie majątkiem pracą własną nabytym . [s. 184]

Przedstawione wyżej przykłady pokazują dwa bardzo istotne zjawiska. Po pierwsze, uwzględnienie dynamiki procesu twórczego i dokładna analiza różnic między wydaniami odsłania sensy i znaczenia pominięte przez innych badaczy. W skromnym stanie badań pojawiły dwa nurty interpretacyjne powieściopisarstwa Józefa Kossakowskiego. Pierwszy z nich, reprezentowany przez Zdzisława Skwarczyńskiego⁷, widzi w niej odmianę utopii, drugi sugeruje inspiracje reformami przeprowadzonymi przez księdza Pawła Brzostowskiego w Pawłowie⁸. Tymczasem mamy do czynienia z konstrukcją bardziej złożoną, będącą wypadkową założeń ściśle literackich i pozaliterackich, towarzyszących autorowi. Sens tych zmian pozwala zrozumieć także życiowe decyzje podejmowane przez pisarza i odsłania istotne pobudki działań w interesującym okresie.

Po drugie, znajomość faktów z życia autora i obróbki, jakiej poddawał swoją twórczość, pozwala zrozumieć, dlaczego w ogóle powstała powieść *Ksiądz Pleban*, a ogólniej — po co Kossakowski chwycił za pióro. Twórczość literacka miała stać się metodą zdobywania wpływów i pozycji, a co za tym idzie, jej celem było, mówiąc językiem marketingowym, wpłynięcie na konkretny *target* (w tym przypadku — króla). To spostrzeżenie każe ustawić pierwsze wydanie powieści Kossakowskiego w jednym rzędzie z jego pi-

⁷ Por. Z. Skwarczyński, *Chłop i sprawa chłopska w romansie stanisławowskim*, Łódź 1950; *idem*, *Zmiany w technice i funkcji romansu polskiego za czasów Stanisława Augusta*, Łódź 1947.

⁸ Por. M. Motyka, „*Ksiądz Pleban*” Józefa Kazimierza Korwin Kossakowskiego wobec doświadczeń *rzeczpospolitej pawłowskiej*, Rzeszów 1969.

smami politycznymi. Tymczasem wydanie drugie nie wydaje się być tak „uwikłane” w działania zmierzające do uzyskania przez autora wyższych godności — nie pochlebia królowi, ani jego otoczeniu. Drugie wydanie pozbywa się „okolicznościowości” pierwszego i nabiera pełniejszego kształtu artystycznego, w całości widocznego w dylogii *Książdz Pleban — Obywatel*. Ta konstatacja jest bardzo ważna z punktu widzenia edytora *Książdz Plebana*, świadczy bowiem o większej dojrzałości artystycznej, co stanowi mocny argument za przyjęciem wydanie drugiego jako podstawy edycji krytycznej.

Paradoksalnie, to życiowy zwrot ku ambasadorowi podniósł poziom artystyczny drugiego wydania *Książdz Plebana*. Kossakowski nie musiał już pisać, żeby przypodobać się królowi, zyskał więc swobodę w swej twórczości. Jednak większą wolność w sferze artystycznej okupił uwikłaniem w rozgrywki polityczne, zakończonym 9 maja 1794 r. na szubienicy przed dzisiejszym kościołem św. Anny.

Wróćmy do postawionych na wstępie pytań. Można stwierdzić, że pisarstwo Kossakowskiego początkowo było jedynie próbą zdobycia wpływów na dworze, jednak okazało się, że mimo pochwał upragnione awanse otrzymują inni. W tej sytuacji zaczął poszukiwać odmiennych dróg osiągnięcia celu, co zdjęło z *Książdz Plebana* piętno uwikłania w dworskie rozgrywki. Dzięki temu drugie wydanie stało się pozycją dojrząszą i lepiej opracowaną. Trzeba jednak mieć na uwadze, że uwolnienie powieści z więzów dworskich nie oznaczało całkowitej wolności. Kossakowski musiał tak przygotować *Książdz Plebana*, żeby nie urazić ambasadora.

Na koniec warto zwrócić uwagę na te elementy, które współczesnym mogły wydać się kontrowersyjne, ale z wydania drugiego nie zostały usunięte ani w nim złagodzone. W stosunku do pierwszej edycji praktycznie nie uległ zmianie wizerunek księży i Kościoła. Kossakowski nie został zmuszony przez opinię publiczną i zwierzchników duchownych do odwołania swoich sądów, jak musiał to zrobić dekadę wcześniej Ignacy Krasicki w *Antymonachomachii*. Mimo że niektóre fragmenty *Książdz Plebana* w ostrości wymowy dorównują *Monachomachii* i nie ograniczają się jedynie do krytyki niektórych instytucji duchownych, ale uderzają w hierarchię biskupią i system przygotowywania księży. Pokazuje to znaczną zmianę klimatu intelektualnego, jaka zaszła w ciągu kilkunastu lat dzielących wydanie obu utworów.

**Marcin Kuźma, Life choices read out from the editions.
Comparative analysis of two editions of the novel *Książdz Pleban*
by Józef Kossakowski**

Changes made in the second edition of the novel *Książdz Pleban* may be a reflection of processes occurring in the years 1786–1788 in the biography of Kossakowski, i. e. departing from the royal camp and a gradual approach to the environment associated with the russian ambassador. They were associated with unsuccessful efforts to acquire Kossakowski more profitable bishopric than his livonian. The purpose of the presentation is to attempt to explain the changes introduced by the author in the context of the political decisions made by him.